

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 25 lutego 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKAZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWJENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Juszwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mjchalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## Polskie personalia nad Lemanem Ostre wystąpienia w Reichstagu przeciwko Polsce i Litwie

Sekretarz Ligi Narodów p. Eryk Drummond jest właściwym ojcem tej instytucji. Teraz ustępuje, aby zostać ambasadorem Wielkiej Brytanji w Waszyngtonie. — Co to znaczy? — Oto potwierdza formalnie ogólnie znany fakt, że Anglicy, pracujący w Lidze Narodów w charakterze urzędników jej Sekretariatu, nie tylko czują się Anglikami przez cały czas swej pracy w międzynarodowej instytucji, lecz nawet że lata spędzone nad Lemanem liczą się im do dyplomatycznej kariery. Ambasador Wielkiej Brytanji w Waszyngtonie, to najważniejszy posterunek dyplomatyczny dla tego państwa. P. Drummond otrzymał z sekretarza Ligi Narodów awans normalny.

Anglicy przynieśli nad Leman ten stan rzeczy, że najważniejsze sprawy rozstrzygane są nie przez ustawę pisaną, lecz zwyczaj. Otóż zwyczaj wymaga, że każde państwo europejskie posiada w Sekretariacie Ligi taką ilość swoich obywateli, jako urzędników, jaka mniej więcej odpowiada proporcji przez to państwa płaconej składki. Anglicy płacą bardzo dużą składkę, ale 50 proc. tej sumy wycofują na pensję dla swoich współobywateli, pracujących w biurach Stowarzyszenia Narodów. Polska płaci niedużą stosunkową składkę, ale też bardzo mało polskich obywateli rozkoszuje się mieszkaniem w Genewie i nieprawdopodobnie wysokiemi (w stosunku do poborów polskich urzędników i oficerów) pensjami płaconemi przez dostojną instytucję.

Nie byłoby to jeszcze tragedją, gdyby... Przed chwilą wskazaliśmy, że Anglicy, pracujący w Lidze Narodów uważają się za swego rodzaju detaszowanych urzędników swego ministerstwa spraw zagranicznych. Zupełnie inaczej jest z urzędnikami — Polakami w Lidze, a przynajmniej zupełnie inaczej z dużą ich częścią. Wszyscy dziennikarze polscy znają w Genewie p. Neymana, który zawsze gościnnie podejmuje Polaków i w ramach swego służbowego obowiązku udziela im informacji i pomocy. W miarę z miłym uczuciem spotykają w jednym z departamentów swoją krajową p. Romerównę. Ale p. Neyman i p. Romerówna, to są wyjątki. Pozostała część urzędników Ligi Narodów — Polaków, to znaczy panowie i panie: Rajchman, Ginzburg, Wasserberger, Kasenelenbogen, Rudenschwanz (nie wiem, czy wszystkie nazwiska, które mi były podane ściśle odpowiadają rzeczywistości, lecz nie o to tu chodzi), uważają się jedynie za Ligowców, ich patriotyzm jest międzynarodowy, ich uczucia pacyfistyczne i kropka. Nie uznają tego zwyczaju, który nakazuje Anglikom, jeżeli nie słuchać, to przynajmniej oglądać się na angielski urząd spraw zagranicznych i politykę rządu Jego Królewskiej Mości.

Zaraz przytoczę przykłady. Oto podczas ostatniej Sessji Rady Ligi, tak się złożyły warunki, że wobec sporu chińsko-japońskiego, obowiązkiem każdego polityka polskiego było przestrzeżenie obojętnej neutralności. Tymczasem o p. Rajchman — Polak, zajmujący wyższe od innych Polaków, stanowisko w hierarchji Ligi Narodów, — stał się właśnie w tych tygodniach ostatnim centrum pro-chińskiej i anty-japońskiej zjadliwej propagandy. Nie w tem niema dziwnego. Pan Rajchman jest żydem, ale nie żydem narodowym, czy wyznaniowym, lecz żydem związanym najzupełniej z ideologją międzynarodowego pacyfizmu za wszelką cenę, żydem demokratą, drobnioc-

### Masowe areszty komunistów

BRZEŚĆ n-Bugiem. PAT. — Władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły w ostatnich dniach likwidację elementów komunistycznych w Brześciu, osadzając w więzieniu około 35 osób, rekrutujących się w większości z pośród pewnego odłamu miejscowej inteligencji żydowskiej. Inni ko- numiści, pozostali na wolności, chcą zdemontować przeciwko aresztowaniu swych współtowarzyszy, usiłowali w dn. 22 bm, w godzinach rannych wywieść w 5 punktach miasta transparenty z napisami antypaństwowymi, lecz policja, zawczasu powiadomiona o tych zamarach, udaremniła je i ujęła 5 komunistów na gorącym uczynku wywiezianą plac. Zatrzymanych wraz z dowodami rzeczowymi przekazano władzom prokuratorskim. Nazwiska ich, ze względu na toczące się śledztwo, są narazie trzymane w tajemnicy.

BERLIN. PAT. — Na wstępie śródowego posiedzenia Reichstagu minister Reichsweltry Groener imieniem rządu Rzeszy wystąpił ostro przeciwko wczorajszej obradzie prezydenta Hindenburga przez postać hitlerowskiego Goebbelsa. Groener odmówił Goebbelsowi, który nie był na froncie, prawa występowania przeciwko Hindenburgowi, oświadczając, że słowa mówcy narodowo-socjalistycznego obrazły nie tylko prezydenta Rzeszy, ale cały naród niemiecki. Następnie brał głos poseł niemiecko-litewski do Reichstagu Freytag-Loringhofen, który krytykował politykę zagraniczną Brueninga, a w szczególności niepowodzenie projektu unii celnej, której celem — jak podkreślił mówca — było więcej, niż połączenie Niemiec z Au-

strją, bo uzyskanie wolnej ręki na Wschodzie. Mówca krytykował dalekomyślność Niemiec w sprawie reparacji i konfiscacji rozbrojenkowej, a szczególnie rozwodził się nad konfliktem niemiecko-litewskim. Zdaniem jego, Niemcy powinni byli zerwać stosunki dyplomatyczne z Litwą i zamknąć granicę przed importem litewskim do Niemiec. Gdy konflikt powstał, w Niemczech wyrażono obawę, że Litwa zamierza zwrócić się do Trybunału Haskiego celem przewleczenia sprawy. Obecnie Litwa do tego stopnia opanowała sytuację, że Niemcy nawet proszą o pomoc, by w sprawie tej odwołano się do Ha-

ALARMY NIEMIECKIE O NOWYM ZAMACHU NA KŁAJPEDĘ BERLIN, (Pat). W prasie prawniczej pojawiły się dziś alarmujące wiadomości o wystąpieniu z Kowna specjalnego podziału pancernego do Kłajpedy, który ma wziąć udział w rzekomo ponownie przygotowywanym puczu litewskim w Kłajpedzie. Ze strony litewskiej wystąpienie pociągu pancernego uzasadniane ma być koniecznością zarządzeń ochronnych przeciwko ewentualnym atakom niemieckim ze strony Prus Wschodnich. Zarazem organizację niemie-

Zaufanie dla rządu Tardieu PARYŻ. PAT. — Odpowiadając w Izbie Deputowanych na wywody interpellantów Tardieu podkreślił na wstępie konieczność uchwalenia budżetu w odpowiednim czasie, poczem wyjaśniał, dlaczego utworzył ministerstwo obrony narodowej. W sprawie wielkich zagadnień międzynarodowych premier oświadczył, że doktryna Herriota, do której przed 6-ciu tygodniami przyłączyła się Izba, jest nadal doktryną obecnego rządu. Co się tyczy propozycji francuskiej, przedstawionej w Genewie, premier Tardieu podkreślił, że

Sytuacja w Zagłębiu Górniczym NAPAD PIJANYCH OSOBNIKÓW KATOWICE, (Pat). Wczoraj w nocy na ulicy Wolności w Królewskiej Hucie grupa pijanych osobników napadła na posterunkowego p. Jędraka, przinajmniej służąc. Na wezwanie posterunkowego

PODBURZAJĄCE ODEZWY KOMUNISTYCZNE KRAKÓW, (Pat). W kopalniach Zagłębia Krakowskiego położenie bez zmian. Komitet na obsłudze w sztachut zrywania. W miejscowości Byczynie rozlejęno podburzające

DZIEŚĆ TYSIĘCY STRAJKUJĄCYCH SOSNOWIEC, (Pat). Sytuacja strajkowa we środę rano nie uległa zmianie. Strajkują wszystkie kopalnie z wyjątkiem niezrzeszonych. — Ogólna liczba

DEMONSTRACJE KOMSOMOŁU. SOSNOWIEC, (Pat). Wczoraj wieczorem grupa młodzieży komunistycznej usiłowała zaatakować demonstrację na ul. Młodziejowskiej, gdzie rozwinięto trans-

WIEC ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH KRAKÓW, (Pat). W dniu 23 bm. przed południem w Jawornie odbył się w obecności około 2000 uczestników wiec, zwolany przez Związek Związków Zawodowych. Na wiecu

STRZAŁY DO PRZEMYTNIKÓW KATOWICE, (Pat). Na odcinku granicznym w pobliżu miejscowości Rudziankowskiego przemytników złożeńca z 15 ludzi usiłowała przedostać się z towarami do Polski. Wezwani do zatrzymania się przemytnicy i zuchlili się do ucieczki. Podczas pościgu jeden z

by wyciągnąć konsekwencje, gdyż obecnie, po zawarciu paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką, posiada ona zupełnie wolną rękę. Niemcy byli przekonani, że Polska krępowana jest przez Rosję. Gdy w lecie ubiegłego roku dowiedziano się o rokowania francusko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji, prasa niemiecka, zblżona do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, zapewniała, że rokowania te nie obejmują Polski. Obecnie pakt polsko-sowiecki jest parafowany i zostanie podpisany i ratyfikowany. Polska, oczywiście, nie żądała wcale gwarancji swych granic zachodnich, o tem mówił mozie tylko przedstawiciel Sowieców w Berlinie, „gdyby bowiem Polska uzyskała od Sowieców gwarancje, to nie mielibyśmy do czynienia z paktem o nieagresji, lecz z paktem o sojuszem”.

Mówca mówi dalej o niebezpieczeństwie, grożącym rzekomo Niemcom ze strony Polski, powołując się na urzędniczości Bratniej Pomocy w Gdańsku, gdzie — jak oświadcza — „osławione mowy wygłosili wysocy politycy i urzędnicy i wojskowi”. Mówca twierdził, że odbywa się koncentracja wojsk polskich zarówno w okolicach Gdańska, jak Górnego Śląska i Prus Wschodnich. W zakończeniu mówca oświadcza, że również Niemcy bezbronni nie pozwolą na wkroczenie „polskich band lub wojska na terytorjum Niemiec. Świat powinien wiedzieć, że z takiego napadu powstałby pożar światowy, który zniszczyłby Europę”.

W dalszej dyskusji zabrał głos poseł narodowo-socjalistyczny Rosenberg, który posługiwał się Polską jako argumentem dla zaatakowania polityki zagranicznej rządu Brueninga. Mówca zarzucał rządowi złą obronę interesów niemieckich w Lidze Narodów w sprawie konfliktu wyborczego z Polską na Górnym Śląsku. Rosenberg twierdził, że Niemcy po przyjęciu raportu sprawozdawcy japońskiego na zeszłorocznej sessji wrześniowej pogrzebały sprawę górnośląską. Jako dalszy dowód niepowodzenia niemieckiej polityki zagranicznej Rosenberg przytoczył konflikt niemiecko-litewski w sprawie Kłajpedy, występując przeciwko stosunkom, panującym w poselstwie niemieckim w Kownie.

PARYŻ. PAT. — Tardieu o godz. 11,45 wyjechał do Genewy.

WARSZAWA, (Pat). Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do głosowania o wotum nieufności dla marszałka Switalskiego. Wniosek w głosowaniu odrzucono. Głosowały za nim stronnictwa opozycyjne. Na ławach klubu B.B. rozległy się okrzyki: „Niech żyje marszałek Switalski!”

Marszałek Switalski ponownie objął przewodnictwo, poczem przystąpiono do ustawy o przewozie pojazdami mechanicznymi. Referent pos. Kosydarski z B.B. podkreślił, że ruch autobusowy był dotąd regulowany tylko przez rozporządzenia władz administracyjnych. Wnieiony projekt reguluje go obecnie ustawowo.

Projekt ustawy przyjęto w 2-m i 3-m czytaniu. Nast pnie, po referacie pos. Glińskiego, przyjęto projekt ustawy, dotyczącej numerowanego długu T-wa Drogi Żelaznej Fabryczno Łódzkiej.

Zkolei pos. Ulrich imieniem komisji skarbowej przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy, nowelizującej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o monopolu spirytusowym. Chodzi tu o podwyższenie podatku od drożdży o 50 gr.

Przystąpiono z kolei do sprawozdania komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowym kredycie na kres budżetu o 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. na dopłaty skarbu państwa do funduszu bezrobocia. Sprawozdawca pos. Goetel stwierdził, że łącznie z obecną nadwyżką na podstawie dodatkowych kredytów pomoc dla bezrobotnych zamkaja się kwota 105.552.400 złotych.

Projekt ustawy przyjęto w 2-m i 3-m czytaniu. Zkolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o przyjęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. — Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

niepokojące wiadomości o nowych posunięciach w akcji obradku wschodniego podaje Agencja Telegraficzna Express. Ostatnie posunięcia komisji „Pro Russia” dotyczące kierunku akcji unijnej na Kresach Wschodnich w Polsce, wywołują znaczne poruszenie w miejscowej kolonii ukraińskiej. Szczegółowe wiadomości wydelegowana nie do Polski profesora Petranj, który ma zająć kierownicze stanowisko w seminarjum duchownym obradku wschodniego w Pnisku i któremu udzielono następujących instrukcji. Punktem wyjścia dla akcji unijnej na Kresach Wschodnich powinna być teza, że ludność tych Kresów pomimo odmian dialektalnych, jest rosyjską, natomiast nie powinny być uwzględniane postulaty ukraińskie i białoruskie. Biskup Czarniecki, który przebywał w Warszawie w Polsce w charakterze wizytatora Stolicy Apostolskiej, ma być mianowany biskupem dla Rosjan w Polsce i powinien wyrecz się w swej pracy misyjnej o charakterze ukraińskim, używając w nabożnicztwach i kazaniach języka słowiańskiego i rosyjskiego. Przewodniczącemu komisji „Pro Russia”, która ostatnio zmieniła nazwę na komisję „Pro Negotjjs Extra ordinarijs” msgr. d’Herbigny, udało się przekonać kierownicze czyniki watykańskie w tem, że księża narodowości polskiej białoruskiej lub ukraińskiej nie nadają się do prowadzenia akcji unijnej ze względu na swój szowinizm. Natomiast wydelegowani będą do Polski misjonarze narodowości francuskiej, holenderskiej i niemieckiej, którzy obejmą placówkę misyjną na Kresach Wschodnich.

Czyżby naprawdę miały być dokonane te zmiany? Nie chce się wierzyć, ale, niestety, wszystko jest możliwe. A oto wiadomości z innej dziedziny: W pismach paryskich pojawiły się ogłoszenia, w których pewien hurtownik oferuje na sprzedaż duży zapas książek po cenie 130 franków za... centnar. Ponieważ — wyjaśnia ogłoszenie — książki są przeważnie nowe i nierzeczyte, współczesnych autorów, przeto nabywca może je użytkować w każdym dziale handlu, oferując gratis, jak do dodatku, nową książkę każdemu klientowi, który poczyni zakupy na sumę 10 franków. Oferta jest wcale korzystna i można się spodziewać, że wkrótce w paryskich sklepach z delikatesami, żywnością, czy galanterją będą dodawać gratis powieść Rosny czy Morand’a do pięciu główek kapusty, paczki czekolady czy kilku metrów jedwabiu.

Z tego wynika, że i we Francji kłopski jest los książki. Jaka jednak istnieje różnica w porównaniu z naszymi stosunkami, może świadczyć pewna zmiana w ostatnim katalogu paryskiej księgarni Plon. Czytamy tam: Ossendowski. Bêtes, hommes et dieux, 56 mille... A więc znana książka jednego z najbardziej poczytnego naszego autorów już przekroczyła 50 tysięcy nakładu.

W Polsce nakład tej samej książki nie osiągnął 15 tys.!

Tak, tak: niema proroka we własnym kraju! Lector.

## Obrady Sejmu

WARSZAWA, (Pat). Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do głosowania o wotum nieufności dla marszałka Switalskiego. Wniosek w głosowaniu odrzucono. Głosowały za nim stronnictwa opozycyjne. Na ławach klubu B.B. rozległy się okrzyki: „Niech żyje marszałek Switalski!”

Marszałek Switalski ponownie objął przewodnictwo, poczem przystąpiono do ustawy o przewozie pojazdami mechanicznymi. Referent pos. Kosydarski z B.B. podkreślił, że ruch autobusowy był dotąd regulowany tylko przez rozporządzenia władz administracyjnych. Wnieiony projekt reguluje go obecnie ustawowo.

Projekt ustawy przyjęto w 2-m i 3-m czytaniu. Nast pnie, po referacie pos. Glińskiego, przyjęto projekt ustawy, dotyczącej numerowanego długu T-wa Drogi Żelaznej Fabryczno Łódzkiej.

Zkolei pos. Ulrich imieniem komisji skarbowej przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy, nowelizującej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o monopolu spirytusowym. Chodzi tu o podwyższenie podatku od drożdży o 50 gr.

Przystąpiono z kolei do sprawozdania komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowym kredycie na kres budżetu o 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. na dopłaty skarbu państwa do funduszu bezrobocia. Sprawozdawca pos. Goetel stwierdził, że łącznie z obecną nadwyżką na podstawie dodatkowych kredytów pomoc dla bezrobotnych zamkaja się kwota 105.552.400 złotych.

Projekt ustawy przyjęto w 2-m i 3-m czytaniu. Zkolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o przyjęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. — Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

## SILVA RERUM

Niepokojące wiadomości o nowych posunięciach w akcji obradku wschodniego podaje Agencja Telegraficzna Express.

Ostatnie posunięcia komisji „Pro Russia” dotyczące kierunku akcji unijnej na Kresach Wschodnich w Polsce, wywołują znaczne poruszenie w miejscowej kolonii ukraińskiej. Szczegółowe wiadomości wydelegowana nie do Polski profesora Petranj, który ma zająć kierownicze stanowisko w seminarjum duchownym obradku wschodniego w Pnisku i któremu udzielono następujących instrukcji. Punktem wyjścia dla akcji unijnej na Kresach Wschodnich powinna być teza, że ludność tych Kresów pomimo odmian dialektalnych, jest rosyjską, natomiast nie powinny być uwzględniane postulaty ukraińskie i białoruskie. Biskup Czarniecki, który przebywał w Warszawie w Polsce w charakterze wizytatora Stolicy Apostolskiej, ma być mianowany biskupem dla Rosjan w Polsce i powinien wyrecz się w swej pracy misyjnej o charakterze ukraińskim, używając w nabożnicztwach i kazaniach języka słowiańskiego i rosyjskiego. Przewodniczącemu komisji „Pro Russia”, która ostatnio zmieniła nazwę na komisję „Pro Negotjjs Extra ordinarijs” msgr. d’Herbigny, udało się przekonać kierownicze czyniki watykańskie w tem, że księża narodowości polskiej białoruskiej lub ukraińskiej nie nadają się do prowadzenia akcji unijnej ze względu na swój szowinizm. Natomiast wydelegowani będą do Polski misjonarze narodowości francuskiej, holenderskiej i niemieckiej, którzy obejmą placówkę misyjną na Kresach Wschodnich.

Czyżby naprawdę miały być dokonane te zmiany? Nie chce się wierzyć, ale, niestety, wszystko jest możliwe. A oto wiadomości z innej dziedziny:

W pismach paryskich pojawiły się ogłoszenia, w których pewien hurtownik oferuje na sprzedaż duży zapas książek po cenie 130 franków za... centnar. Ponieważ — wyjaśnia ogłoszenie — książki są przeważnie nowe i nierzeczyte, współczesnych autorów, przeto nabywca może je użytkować w każdym dziale handlu, oferując gratis, jak do dodatku, nową książkę każdemu klientowi, który poczyni zakupy na sumę 10 franków. Oferta jest wcale korzystna i można się spodziewać, że wkrótce w paryskich sklepach z delikatesami, żywnością, czy galanterją będą dodawać gratis powieść Rosny czy Morand’a do pięciu główek kapusty, paczki czekolady czy kilku metrów jedwabiu.

Z tego wynika, że i we Francji kłopski jest los książki. Jaka jednak istnieje różnica w porównaniu z naszymi stosunkami, może świadczyć pewna zmiana w ostatnim katalogu paryskiej księgarni Plon. Czytamy tam: Ossendowski. Bêtes, hommes et dieux, 56 mille... A więc znana książka jednego z najbardziej poczytnego naszego autorów już przekroczyła 50 tysięcy nakładu.

W Polsce nakład tej samej książki nie osiągnął 15 tys.!

Tak, tak: niema proroka we własnym kraju! Lector.

## Sowiecki projekt powszechnego rozbrojenia

GENEWA. — Delegacja sowiecka złożyła w biurze konferencji rozbrojenowej swój projekt rozbrojenowy zgodnie z zapowiedzią komisarza Litwinowa.

Projekt sowieckiej oparty na drobiazgowo opracowanych tablicach, przewiduje redukcję sił zbrojnych proporcjonalnie do obecnego stanu ich zbrojeń. Delegacja sowiecka przewiduje progresję redukcji zbrojeń i uznaje ją w trzy zasadnicze punkty:

- 1) państwa, rozporządzające siłami zbrojnymi ponad 200,000 ludzi, redukują stany osobowe o 50 proc.
- 2) państwa, rozporządzające siłami zbrojnymi od 30,000 do 200,000 ludzi, redukują siły zbrojne według specjalnej tabeli progresywnej w stosunku od 0 proc. do 50 proc. i
- 3) państwa rozporządzające siłami zbrojnymi, nieprzewyższającą 30,000 ludzi, redukują nie przeprowadzając, utrzymując swoje siły zbrojne na poziomie obecnym.

Analogicznie sporządzone są tablice, dotyczące rozbrojenia na morzu i w powietrzu.

Państwa, których tonaż morską przewyższa 50,000 tonn — przeprowadzić mają redukcję w stosunku 50 proc., a państwa rozporządzające tonażem flotowym od 100,000 do 500,000 tonn redukują siły zbrojne morskie w stosunku progresywnym od 0 proc. do 50 proc.

Państwa rozporządzające flotą wojenną, której tonaż nie przewyższa 100,000 tonn zwolnione są od redukcji.

W dziedzinie lotnictwa wojskowego zwolnione są od redukcji tylko państwa, rozporządzające największą siłką płatowców. Redukcja zbrojeń zilustrowana na specjalnej tablicy, uwzględnia analogiczny stosunek procentowy do redukcji stanów osobowych floty. Oddzielny przepis projektu sowieckiego przewiduje zakaz posiadania samolotów o sile motora ponad 600 konj mechanicznych.

# Nauka jako ostoja życia i broń narodu

(Z POWODU JUBILEUSZA KASY MIANOWSKIEGO)

28 lutego r. b. Kasa imienia Mianowskiego, Instytut Popierania Nauki, obchodzi 50-lecie swej pracy. W obchodzie tym znajdzie wyraz cześć narodu dla swej Kasy. Daje to też nam powód do zastanowienia, czym jest nauka w życiu narodu, jeżeli nawet uwzględnimy spadek, który naród w chwili swego życia ma ze swej przeszłości i tak będziemy mogli zaznaczyć, że nie jest to przypadek, iż w Polsce najpoważniejsze instytucje oświatowe i naukowe, jak np. Komisja Edukacji Narodowej, przekształcone z Akademii Uniwersytetu Wileńskiego, powstały w okresie walk narodu o swe języcie, a nawet pracowały i rozwijały się, gdy naród był pod obcą władzą. Naród dał zupełnie jasny dowód, że pracę duchową uważa za niemniej doniosłą wyraz swego życia, niż pracę materialną. Gdy strona materialna życia ulega skrapianiu, to większą energię naród skierował na swe życie duchowe, na pracę nad sobą.

Kasa Mianowskiego wezwała naród do pracy naukowej w najcięższej chwili, gdy się wrogie, zgromadzone porywy narodu do życia, postanowiły samo imię polskie wymazać z mapy Europy.

Jak trudne było uzyskanie pozwolenia rządowego na pracę Kasy, widać z tego, że inicjatorzy na pozwolenie musieli czekać dwa lata i otrzymał je w 1881 r., zaznaczając, na żądanie władz, dobroczynny charakter instytucji i ograniczając się do jednej dziedziny polskiej.

Za samo wezwanie pod hasło żyjących w takiej chwili od narodu, który żyje i nigdy nie umierał, inicjatorom Kasy niegaspnąca cześć!

Od początku Kasa nie cofała się przed najskromniejszą wydatkami nauki, naukowymi, w rzadkich tylko wypadkach mogła ona, kryjąc się przed władzami, wykraczać poza granice swej dziedziny. Szczególnie pomysłowo w skutkach okazało się ofiarowanie w 1904 r. przez inż. Witolda Zglenickiego na rzecz Kasy gruntu naftodajnego na Kaukazie.

Pod panowaniem bolszewickim ofiarą stała się dla Kasy niezwykła. Z powstaniem Państwa Polskiego działalność Kasy ogarnęła całą Polskę i przybrała poważniejsze rozmiary naukowe.

Kasa ujednoliciła zapomóg a) na druk 1000 tomów o przeszło 400,000 stron, nadto b) na opracowanie z górą 130 dzieł, c) na częściowe pokrycie kosztów wydania 42 czasopism, d) na prace badawcze około 200 zapomóg — 40 różnym towarzystwom naukowym, pracownikom i muzeom, oraz około 2200 zapomóg 800 zgórą pracownikom naukowym, Udzieleno nagród 115, stypendyj młodzieży około 470. Ogółem wydano na te cele przeszło 11,000,000 zł.

Sprawdzanie Kasy wymienia 95 zapisów na rzecz Kasy. Najważniejsze zapisy złożył lekarz Karol Kobrynec 1909 r.

60000 rubli, jako kapitał stypendyjnego jej imienia i 50,000 rubli, oraz Julia Ekiel — 60,000 rubli.

Gdy powstało państwo polskie, Kasa Mianowskiego, pomimo rozszerzenia swej pracy, nie wystarczała na nowe i coraz bardziej różnorodne potrzeby nauki i sztuki.

To też, według pierwszego sprawozdania Funduszu Kultury Narodowej, wydanego w Warszawie 1931 r. dla popierania polskiej twórczości naukowej i artystycznej z inicjatywy Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów uchwała Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia, zatwierdzona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 maja 1928 r. utworzony został Fundusz Kultury Narodowej. Sprawami Funduszu zarządzał Komitet, w skład którego wchodził Prezydent Rzeczypospolitej, jako przewodniczący, prezes rady ministrów jako jego zastępca, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Skarbu i Oświaty. Działalność wykonał Prezes Rady Ministrów z pomocą Dyrektora Zarządu Funduszu Kultury Narodowej.

W okresie od 1-III 1928 r. do 31-III 1931 r. z dotacji Skarbu Państwa (7 m. zł.) i kre dytów M-wa WR i OP (1,129,094,95 zł.) naogół 8,129,094,95 złotych Komitet wydał 7,627,201,47 złotych, z czego do dyspozycji Min. S.Z. na popieranie kultury polskiej zagranicą, 250,000 zł. na administrację 44,857 zł. 94 gr., resztę na popieranie nauki i sztuki i z 3,327,207 zł. zasilków dla poszczególnych nauk, zaczęły nauki matematyczne na przyrodnicze 1,121,982,00 zł., humanistyczne — 1,456,873,00 zł. stosowane — 236,171,00 zł., różne 512,271,00 zł.

Z tego wzięto zużyto: na inwestycje nauki, i wydał, organów 185,700 zł. na druki (prawie całkowicie humanistyczne) — 94,100 zł. (3 dzieła o 3 tomach, 1 czasopismo o 4 zeszytach, (1 dzieło jednotomowe charakteru ogólnego).

Na badania naukowe, figurujące w innych miejscach, wzięto nie więcej niż...

Z poszczególnych instytucji Włna Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej otrzymał 5000 zł., wydał 4727 zł., Komitet Badań Troickich otrzymał 37,000 zł., wydał 37,000 zł., Komitet do uzyskania funduszu na wydanie historii rodzin pochodzących z tatarskiego prof. St. Dzjadulewicz otrzymał 6,000 zł., wydał 6,000 zł. Redakcja wydania „Włno i Ziemia Wileńska” otrzymała 6,100 zł., wydała 6,100. Towarzystwo Przyjaciół Nauk otrzymało 139,000, wydało 107,017,85 zł.

Z ogólnej sumy 308,210 zł. wydanej na

badania naukowe z Włna, jako badacz naukowy 3 profesorowie. Wydział Matematyczny no-przyrodnego wzięli dla uniwersytetu 61,700 zł.

Pragnąc zapewnić nauce polskiej stały dopływ młodych sił, odpowiednio przygotowanych do samodzielnej pracy naukowej (profesorskiej i in.), Fundusz dał 2,107,610, zł. 95 zł., 570 stypendystom, w tem 335 krajowym i 235 zagranicznym. Ze studjów w kraju i zagranicą stypendyści składali rachunki, sprawozdania naukowe, a także druki swych prac.

Na popieranie sztuki Fundusz wydał 2,384,274 zł. w tem zasilki na inwestycje i prowadzenie instytucji artystycznych wyniosły 1,236,100 zł., wydawnictwa — 414,565 zł., zasilki i stypendia na prace artystyczne — 733,609 zł., z czego uzyskała literatura 370,115 zł., teatr 329,400 zł., muzyka 521,525 zł., plastyka 674,234 zł., zakup zbiorów 579,000 zł.

Spis wydawnictw, subwencjonowanych przez F. K. N. obejmuje 177 numerów.

Podstawą prac Komitetu były 14 tomów Nauki Polskiej, przygotowane konferencje z fachowcami o potrzebach zakładów naukowych, badane uzasadnienia każdego podania o zasilki, wreszcie zażycie uwagi przez Prezesa Rady Ministrów ankieta, na którą, jako odpowiedź, wszystkie ministerstwa nadesłały uwagi o swoich potrzebach w dziedzinie nauki i sztuki.

W uwagach bardziej ogólnej natury, Ministerstwo zaznacza, że nasze szkoły wyższe za mały mają związek z życiem bieżącym, że nie ma dostatecznej ciągłości pomiędzy urzędami ds. szkiełki Polski, a urzędami dawnej Polskiej przedrozbiorowej, że urzędnicy nie mają dostatecznego pojęcia o tem, jako środki zaradcze Ministerstwo zalecają wykłady uniwersyteckie. Ministerstwo odczuwa też brak specjalnych ksiązek naukowych i podręczników dla urzędników i ich prac.

Opinie Ministrów i cała praca Funduszu stwierdza nasze ogólne ubóstwo i niedostateczność środków w naszych zakładach naukowych, którym w ich interesie musi przychodzić z pomocą Fundusz Kultury Narodowej. I dziś poznajemy sytuację, w jakiej u nas odbywa się praca naukowa, oraz jasniej stawia nam przed oczyma konieczność wsiątki społeczeństwa i państwa w tym kierunku, a to tembardziej, że u nas, jak stwierdza naprz. ksiązka „Forschungsinstitute”, nauka staje się bronią narodową, która in prowadzi pracę polityczną, ubraja je wojskowo i prowadzi do nowych zdobyczy dla narodu i państwa.

Dziś każdy naród potrzebuje pracy uczonego, jako budowniczego, strażnika i obrońcy swego państwa.

(O książce niemieckiej „Forschungsinstitute” bliższe wiadomości będzie w XVI tomie Nauki Polskiej).

Wydawca: Władysław Lichtarowicz.

## Tytuł mógłby alarmować

Niniejszy artykuł mógłby zatytułować grono a przerażający. Dziś wszakże, gdyśmy w mowie naszej wyprzedzili już wszystkie superlatywy, najlepiej jest mówić prosto.

Węc zaczynajmy. Jest w Włnie pewien człowiek. Nazywa się Borys Kleckin. Zna go dobrze każda kulturalna żyd, zna go również masa żydowska; zna ją go pewnie i liczni Polacy. Zna go dobrze w Rosji przedwojennej. Nazywano żydowskim Syntymem.

Syntim — to był właściwy twórca księgarstwa rosyjskiego na wielką skalę, księgarstwa i wydawnictw, produkowanych masowo, od luksusowych do najbardziej popularnych. Podobną rolę w życiu kulturalnym żydostwa spełniał Borys Kleckin. Przed wojną niemal milion, właściciel dóbr ziemskich, lasów i huty szkiełkowej w Minszczyźnie, postanowił zostać wydawcą z miłością do książek i z pewnych założeń ideowych.

Szerokie warstwy ludu żydowskiego są ciemne — powiedzieli sobie, — Trzeba je podnieść i oświecić. Nie chodzi o zyski materialne, nie chodzi o robowienie majątku na co innego. Pieniądzy mają dosyć. Chodzi o książkę.

O co? — Chrześcijań i żyd znają się tylko na rynku, w sklepie i w interesie. Jeden chce kupić, a drugi sprzedać. Ten drugi chciałby sprzedać za największym zyskiem, ten pierwszy podejrzewa, że go chcą oszukać. Sąd obcowan i wzajemne tych dwóch — to tylko targowanie się.

A przecież można obcować inaczej. Prócz języka targowiska można znaleźć inną je szcze mowę. Węć dlatego nie tłumaczyła na żydowskie Tolstaja, Rab-nranatha Tagora, Rollanda? Dlaczego Żydom, mieszkającym na Kresach polskich, nie dać do ręki w ich języku Sienkiewicza, Tetmajera lub Berenta? A czy nie jest przyjemniej usłyszeć z ust samego Tetmajera, starego, słępego Tetmajera, podkolewani serdecznych z takim dodatkiem:

Od żadnego wydawcy polskiego nie otrzymałem nigdy takiego honorarium jak od pana, panie Kleckin.

Czy nie sprawia zadowolenia świadomość, że Szolom Asz lub Perec, znani w całym kulturalnym świecie pisarze żydowscy, sławę swoją zawdzięczają w dużej

## UCIECZKA

Taki jest tytuł nowelki (Die Flucht) w niemieckim miesięczniku „Uhu“ (grudzień 1931), wydawanym w Berlinie. „Uhu“ (puszczyk) jest redagowany umiędzynarodowienie i żywo — wytworne ilustracje, dotyczące najsłynniejszych wydarzeń światowych, dowcipne karykatury, obfity dział sensacyjny kinowych, ciekawa beletrystyka i w każdym niemal numerze, jakieś zagadnienie, którego rozwiązanie zmusza do refleksji.

„Ucieczkę“ napisał Julius Karsten w sposób potoczny, z pewnym talentem, ale chodzi mi o morale nowelki, drukowanej w piśmie, które było czego nie umieszca.

Jest to odgłos przeżyć wojennych, albo fantazja na tem tle.

W miejscowości, odległej od Niemiec o 9500 klm., jak pisze autor, w kraju Ussuryjskim (południowo-wschodnia Syberja), niedaleko od granicy

chińskiej, jest internowana setka wziętych od niewoli oficerów niemieckich i austriackich. Koszary murowane, otoczone wysokim parkanem drewnianym, u którego szczytu gęsta sieć drutu kolczastego. Dokola straż.

Przymusowa bezczynność, kompletnie odcięcie od świata, nieznośna nuda, tęsknota do swoich...

Komendantem obozu jest kapitan, Polak w służbie rosyjskiej, nie robiący szyskan, ale służbista. Autor ma pretensje do niego, że obiecał kąpielie w rzece Ussuri nie doszły do skutku, poatem odzywa się o nim dosyć łaskawie.

Raz na tydzień zjawia się Chińczyk z apatyczną twarzą Synów Państwa Środka, niebrzydzący się żadną robotą, i w beczie, raczej kadzi, umieszczonej na jednokonnym wozie, uprząta fekalie. Rozchodzi się dławiący fetor — i jeńcy zatykają nosy, i straż. Raz po raz otwierają się wrota wię-

# Nowe bezowocne ataki japońskie

SZANGHAJ. PAT. — Ataki piechoty japońskiej, wspomaganiej przez samoloty, czołgi i samochody pancerne, nie zdołały wyprzeć Chińczyków z Kiang-Wan. Z nastaniem nowy pozycje

## Sowiety wobec państwa mandżurskiego

MOSKWA. (Pat). Prasa moskiewska powtarza doniesienie jednego z dzienników, iż rząd sowiecki zwiększa swe siły wojskowe na Dalekim Wschodzie, ażeby stłumić ruch białogwardyjski, który rozszerzył się nadzwyczajnie z chwilą utworzenia nowego rządu mandżurskiego.

OGłoszenie tego rodzaju wiadomości bez żadnego absolutnie komentarza wskazuje na to, że Sowiety rzeczywiście przeprowadzają na Dalekim Wschodzie koncentrację swych sił i że nie wykluczona jest z ich strony akcja w tym kierunku.

NOWE PAŃSTWO BĘDZIE REPUBLIKĄ

TOKJO. (Pat). Rada wykonawcza nowego i niezależnego państwa mandżurskiego w obecności byłego cesarza Chin Pu Yi postanowiła, że nowe państwo będzie republiką.

MOSKWA. (Pat). Stolicą nowo utworzonego państwa mandżurskiego ma być Czan Czun, będąca stacją węzłową na południowo-chińskiej kolei żelaznej.

## Demonstracje bezrobotnych w Anglii

LONDYN. (Pat). Wczoraj w wielu miastach angielskich przyszło do ostrych starć między policją a bezrobotnymi. W Bristolu demonstrowali 10,000 bezrobotnych, w Liverpoolu z polją starło się około 1,000 bezrobotnych. W Londynie o godz. 6 wiecz. bezrobotnych w liczbie około 2,000 zebrał się przed parlamentem, który był otoczony przez donami policji. Policja rozpoczęła tłum, aresztowano 3 przewodców. Część bezrobotnych zdołała przedrzeć się przez barierki policji i od tyłu przedostała się do gmachu parlamentu. Przywódcy stronnictw przyjęli deputację bezrobotnych w liczbie 8 osób.

## Zakończenie 2-tygodniowej dyskusji na konferencji rozbrojeniowej w Genewie

GENEWA. PAT. — Przed rozpoczęciem środowego posiedzenia konferencji rozbrojeniowej przewodniczący Henderson zabrał głos i w dłuższym przemówieniu zrekapitułował wyniki za kończonej we środę dyskusji ogólnej, która wypełniła blisko dwa tygodnie, a w której wzięło udział około 50 szefów delegacji. Henderson stwierdził, że mowy, wygłoszone w dyskusji były

nacechowane optymizmem i zdecydowaną wolą osiągnięcia praktycznych rezultatów. Już obecnie można wskazać na pewne punkty, co do których istnieje porozumienie. Konferencja zgodna jest co do tego, że projekt konwencji, pracowany przez komisję przygotowawczą, powinien stanowić ramy prac konferencji. Zasada efektywnego ograniczenia zbrojei może być uważaną za przyjętą, jak również zasada ustanowienia skutecznej kontroli. Poza tem jednomyślnie wypowiedziano się za zakazem moiny chemicznej i bakteriologicznej. Wreszcie wszyscy zgodni są co do tego, że konferencja może być tylko pierwszym etapem. Propozycje francuskie w naszym ciągu dominują w pracach konferencji.

Węć Borys Kleckin — to nie jest kupiec, księgarz, który chce swój procent od sprzedanej książki wyciągnąć. Kleckin ma w sobe coś z mecenasa. Nie myślał nigdy o zysku. Czyż trzebaż można obiecać na zysku, wydając olbrzymie trzy tomy „Prac Filologicznych Instytutu Żydowskiego” lub wielki miesięcznik „De Ijdische Welt”? Takie wydawnictwa nie kalkulują się handlowo, wydawca je może tylko prawdziwy miłośnik książek.

I oto, dla tego miłośnika książek, który pierwszy wydał M. Klekiewicza, Sienkiewicza i Reymonta po żydowsku, nadeszły, jak dla wszystkich, ciężkie czasy. Topnieć zaczęły odbiorcy krajowi, odbory z dalekich — bardzo stron, książka bowiem Kleckina docierała nawet do Austrii, nawet do Urugwaju, Kleckin, którego majątki powstały w Rosji, ratował się w Włnie jak mógł. Złożył spódniejnie księgarską, kooperatywną księgarską i pisarzy żydowskich, pod nazwą „Bücher”.

Ala straszniejszą od kryzysu książki stały się podatki. Od czego właściwie je płacić? Czy można płacić podatek obrotowy od tysięcy egzemplarzy książki, wytoczonej w Włnie, jeśli te tysiące egzemplarzy wyszły się do kooperatywy, jeśli kooperatywa rozsyła je księgarzom wszystkich krajów, i jeśli — nakoniec — po kilku latach okaże się, że z tysiąca wyprodukowanych egzemplarzy sprzedano tylko połowę? Ze pięćset egzemplarzy spoczywa na składach, czekając lepszych czasów? Ze w ten sposób utopiono w nich kapitał, który nie może procentować? Czyż podobna od tych 500 egzemplarzy płacić wszystkie możliwe rodzaje podatków? Czy podobna otrzymać nakazy na 1100 zł. podatku miesięcznego, jeśli zysk czysty w tym krytycznym miesiącu wyniósł tylko tysiąc 200? Czyż nie potwierdza tego wszyscy księgarze?

Kulturalne wydawnictwo Kleckina znalazło się na przedparęciu. Sekwestrator, komornik, Magistrat i Urząd Skarbowy odznaczają się tem, że nie chcą wierzyć delikwentowi. Sekwestrator zawsze stał na tem stanowisku, że jego ofiara ukrywa swe dochody, że chce oszukać. Oczy urzędnika, ozna czającego podatek, mówią wyraźnie: „Wiemy, wiemy, ile zarabiasz”.

Węć i Kleckin, jak tyli innych, oczekiwał się, że mu opisano fortę i meble. Na bramie domu przyklepiono ogłoszenie o li cytacji.

A obwieszczenie o licytacji dla każdego przedsięwzięcia — to przegrz. Albowiem każde przedsięwzięcie musi być oparte na kredycie i na zaufaniu. A która firma da Kleckinowi fargę, da papier, jeśli sprzedają mu burko i kredens?

— Kleckin bankrut! Kleckin bankrut? I co na to poradzić?

Podatek podatk em naturalnie. Kleckin jest dłużnikiem, Magistrat i Państwo wie-

donnej kadzi, nakrytej płachtą, wszyscy odwracają się, zatykają nosy. Chińczyk szczęśliwie wyjeżdża z obozu. Ilustruje to obrazek. Ale jest co dziennie, według listy, sprawdzanie obecności jeńców. Budynek dwupiętrowy, po środku korytarze, sale, przedzielone przepierzieniami z desek. Straż sprawdza. Dwóch oficerów udaje chorych, leżą na tapczanach, a gdy straż sprawdziła pewną ilość oddziałów, rze komy chorzy przelażą przez nadwątłone deski do innego oddziału i sakramentalna setka jest obliczona.

Tak mija pomyślnie cały tydzień, ale nagle rumor w obozie, ów komendant jest zmieniony, a nowy rozkazuje, mimo deszczu, zebrać się wszystkim jeńcom na podwórzu, i wychodzi na jaw, że jest oficerów dziewięćdziesięciu osmiu zamast stu. Obawiają się śledztwa, represyj, jednak nowy komendant spokojnie mówi: „Wiem...” Żadnych szyskan, owszem, tryb postępowania nawet złagodzony.

W parę miesięcy potem rozwiązanie zagadki przywozi przedstawiciel Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, któremu zbiegowie opowiedzieli w Tientsinie szczegóły ucieczki.

Wystąpił oni z Władywostoku(?) do owego kapitana — Polaka pocztówkę, powiadamią, że dotarli do portu i są na wyjeździe do Chin, że mu dziękują za pomoc i ułatwienie ucieczki i że zgodnie z umową wysła mu resztę, t. j. dwieście rubli za pośrednictwem Niemiecko - Azjatyckiego Banku w Tientsinie. Podpisują się, jako wdzięczni pupile z obozu koncentracyjnego w K. — następują nazwiska i szarże.

Wynik do przewidzenia. Pocztówka trafiła do cenzury. Komendanta — Polaka usunięto, oddano go już pod sąd. Był niewinny, autor to sam podkreśla, — o żadnej łapówce nie było mowy, ale cóż to może obchodzić szlachetnych rycerzy? Cel osiągnięty — żadnych represyj!

## W WIRZE STOLICY.

SIŁY NADPRZYRODZONE

Rewizja u Ossowieckiego jest sensacją dnia. Nikt nie wątpi, że brał grube łapówki, wzamian za wykorzystywanie swych stunków; Ossowiecki był bardzo szeroko, utrzymywał żonę, z którą się rozwiódł, tęściową i z pół tuzina osób, co nie robiły nic, prócz wyłudzenia odepłenędzy.

Nadprzyrodzone zdolności Ossowieckiego nie są zachwane. Nie przewidywał rewizji, bo wogóle co do siebie nigdy nie nie przewidyje. Gra namiętnie w bród i przegrywa chronicznie — mimo największych wysiłków nie może przeżyć kart partnersów.

Zresztą Ossowiecki nierzadko i w stosunku z przyjaciółmi zawodził. Profesor Galę z Paryża specjalnie przyjechał tu do Warszawy, do jasnowidza, siedział z tydzień, wreszcie Ossowiecki, przeprowadzawszy mu wszystko dokładnie, odprowadził go na lotnisko, zaparkował do samolotu. W kwadrans potem aparat roztrzaskał się na Ochocie Galę — trup.

Zato cały szereg doświadczeń nie ulega wątpliwości. Krytyczni badacze, sceptycy profesorowie zamknęli Ossowieckiego w żelaznej klatce — siedział w niej na taborecie, i nagle trzask, łomot, — taboret znalazł się poza klatką, choć żaden pręt nie został nadwyręzony. Albo u Leszczyńskiej, gdzie Ossowiecki położył się na kanapie i zasnął. Dwadzieścia osób pchnęło go, a jednocześnie liczne towarzystwo widać go w drugim końcu miasta na innym fajfie. Rozdwojenia jaźni dał Ossowiecki kilka próbek.

Przesuwanie przedmiotów sją wzroku, odczytywanie listów nie rozklejając koperty, bardzo dokładne — niekiedy — przeprowadnie co do terminu śmierci, zdolność opisanja miejscowości czy mieszkanja na drugiej półkuli, i gdzie nigdy nie był — wszystko to niewątpliwie udaje się nieraz Ossowieckiemu. Ma słabe serce, a eksperymentu wszelkie męczą go bardzo, to też nieczęsto i nie rad je stosuje.

Dziwni są ludzie, co negują jakiegokolwiek niewykłóści. Nie mówią o Ossowieckim, o którym napisano kilka grubych ksiązek, zwykli, przeciętni nawet chromanci mają czasem ciekawe zdolności. Taki stary Szyler — Szkolnik mieszka na 1-szem piętrze, dzwoni się doń wprost z ulicy. Gość lezie po schodkach, a Szyler wola z góry: — Nu, dzień dobry, panie Wincenty!

Zawsze zgadnie dobre imię. Plecie po tem duby smalone, ale z imieniem nie myli się nigdy. Nie widzi osoby, słyszy tylko dzwonek i już wie, — jak się nazywa nowy gość.

Kraków, (Pat). Zmarł tu profesor prawa kościelnego uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józef Brzeziński, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

Zamach bombowy na posta BERLIN. (Pat). Ubiegłej nocy w Oppenheim dokonano zamachu bombowego na wille posta do Sejmu heskiego socjal-demokraty Stephana. Ładunek dynamitu w płaszcznej puszcze podłożono pod dom i podpalono przy pomocy lontu. Wybuch wyrządził wielkie szkody, niszcząc część murów, okna i urządzenie wewnętrzne. Sprawę wysłedzenia zamachowców zajęła się policja.

„Berliner Zig. am Mittag” przypomnia przy tej sposobności ostatnie rewelacje posta Stephana w sejmie heskim w sprawie zastępcy dowódcy hitlerowkich oddziałów szturmowych w Moguncji Feldmana. Z oświadczenia Stephana okazało się, że Feldman był członkiem Leżi Cudzoziemskiej i w latach 1922—30 znajdował się w służbie francuskiej i za zbrodnie zdrady głównej skazany został na 5 lat twierdzy.

Krwawa masakra uciekinierów z Rosji BUKARESZT. PAT. — W nocy z 23 na 24 bm. rumuńskie posterunki graniczne z Olanetj nad Dniestrem zostały zaalarmowane gwałtowną strzelaniną na terytorjum sowieckim. Po pewnym czasie na terytorjum rumuńskie wkroczyła grupa, złożona z 20 osób, którym udało się zbiec z Rosji. Uciekinierzy prawie wszyscy byli ranni. Zbiegli oni z Sowiectów, uciekając przed nędy, lecz na granicy zostali ostrzeżeni przez rosyjskie posterunki, które zaczęły ich ostrze liwać, skutkiem czego 40 osób zostało zabitych, a tylko 20 udało się przedostać na drugi brzeg Dniestru.

## TRAGEDJE MŁODOCIANYCH

ZÓLKIEW. (Pat). Dworzec kolejowy tutejszy był wido nią krwawego wypadku. Uczestniczył w pierwszym kursie seminarium nauczycielskiego 15 letnia Judżiga Czerniecka po przebiegu kikutost metów w rancie, się wprost wazonu pod koła pędzącego pociągu. Przemysłnie się w r. edym z tutejszych hoteli. Przemysłnie znalazł na list do rodziny, w którym datat oświadcza, że tajemniczo samierci zabiera z sobą do grobu.

## Sensacyjna afera bankowa w Brześciu

BRZEŚĆ n.-Bugiem. PAT. — W związku z bankrutem Banku Kupieckiego Zydowskiego w Brześciu, gdzie straty wynoszą około 136,000 zł., urząd prokuratorski przeprowadził szereg aresztowań. Wszyscy członkowie zarządu zostali jednak z aresztu zwolnieni po pierwiastkowem zbadaniu, bądź za kaucją, bądź to za deklaracją. Pozostał w bezwzględny areszcie prewencyjny jedynie dyrektor Padwa, jako główna sprężyna złośliwego bankructwa. Jak usta-

lono, dyr. Padwa czerpał pieniądze ze wszystkich funduszy bankowych. Malwersacje te datują się od kilku lat. Dyr. Padwa użył na swoje cele kilkadziesiąt tysięcy złotych, z czego wybudował sobie na princypalnej ulicy Brześcia piętrową kamienicę. Za lokala, wynajęty bankowi w swoim domu, dyr. Padwa pobierał roczne komorne 7000 zł. mimo, iż według najwyższej ceny szacunkowej wartość lokalu nie przekracza 4000 zł.

Ala mądry wierzyciel nie doprowadził do ruin swego dłużnika. Mądry wierzyciel pójdzie na giełde i powie: — Kto mówi, że Kleckin bankrut? Kleckin stoi znakomicie!

A wczas Kleckin ma kredyt, pożyczka mu, Kleckin wygrzebie się potrochu i spłaca mądrym wierzycielu. Przecię Kleckin — to firma, która ma za sobą dwadzieścia kilka lat działalności! Przecię z tej firmy żyło 50 rodnin pracowników! Czy opłaci się dla jednego fortępania powiększyć ledze 50 rodnin? Kto wreszcie i za ile kupi dziś fortępan? Kto będzie na him grał? Może sekwestrator wygra swój marsz triumfalny?

Mam wrażenie, że historia Borysa Kleckina jest aktualnie symboliczna. Wysz.

W parę miesięcy potem rozwiązanie zagadki przywozi przedstawiciel Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, któremu zbiegowie opowiedzieli w Tientsinie szczegóły ucieczki.

Wystąpił oni z Władywostoku(?) do owego kapitana — Polaka pocztówkę, powiadamią, że dotarli do portu i są na wyjeździe do Chin, że mu dziękują za pomoc i ułatwienie ucieczki i że zgodnie z umową wysła mu resztę, t. j. dwieście rubli za pośrednictwem Niemiecko - Azjatyckiego Banku w Tientsinie. Podpisują się, jako wdzięczni pupile z obozu koncentracyjnego w K. — następują nazwiska i szarże.

Wynik do przewidzenia. Pocztówka trafiła do cenzury. Komendanta — Polaka usunięto, oddano go już pod sąd. Był niewinny, autor to sam podkreśla, — o żadnej łapówce nie było mowy, ale cóż to może obchodzić szlachetnych rycerzy? Cel osiągnięty — żadnych represyj!

W parę miesięcy potem rozwiązanie zagadki przywozi przedstawiciel Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, któremu zbiegowie opowiedzieli w Tientsinie szczegóły ucieczki.

Wystąpił oni z Władywostoku(?) do owego kapitana — Polaka pocztówkę, powiadamią, że dotarli do portu i są na wyjeździe do Chin, że mu dziękują za pomoc i ułatwienie ucieczki i że zgodnie z umową wysła mu resztę, t. j. dwieście rubli za pośrednictwem Niemiecko - Azjatyckiego Banku w Tientsinie. Podpisują się, jako wdzięczni pupile z obozu koncentracyjnego w K. — następują nazwiska i szarże.

Wynik do przewidzenia. Pocztówka trafiła do cenzury. Komendanta — Polaka usunięto, oddano go już pod sąd. Był niewinny, autor to sam podkreśla, — o żadnej łapówce nie było mowy, ale cóż to może obchodzić szlachetnych rycerzy? Cel osiągnięty — żadnych represyj!



# Nie przewrót lecz udoskonalenie

## GARŚĆ INFORMACJI O WYNAZSKU BRACI KUŁAKÓW

Głośno jest w Wilnie o wynalazku szoferów wileńskich braci Włodzimierza i Konstantego Kułaków. Mówi się o tem jak o rewolucji, jak o czymś, co spowoduje przewrót w automobiliźmie, umożliwi wiać użyć i znacznego zmniejszenia kosztów eksploatacji samochodów.

Bracia Kułak pracując od szeregu lat w przedsiębiorstwie autobusowym p. J. Juraszki, stracił pracę, gdyż po wprowadzeniu nowego podatku na fundusz drogowy przedsiębiorstwo przestało się opłacać.

To dało impuls do szukania sposobu zmniejszenia kosztów eksploatacji samochodu, a tem samem podniesienia rentowności przedsiębiorstwa.

Przed znalazł się. Należało skonstruować przyrząd umożliwiający pracę silnika spalającego (benzynowego) na innym, tańszym paliwie np. oleju gazowym, stosowanym przy dźwiękach, a kalkulującym się znacznie taniej.

P. Włodzimierz Kułak obmyślił taki przyrząd, a brat jego Konstanty wziął na siebie trud przelania tego pomysłu w formy realne, wykonanie jego.

Próby wypadły zadawalająco. Po pewnym czasie zwykły motor samochodowy zaczął pracować na oleju gazowym, nie tracąc na sile pociągowej. Próby wykazały potrzebę poczynienia pewnych poprawek konstrukcyjnych i kiedy przyrząd funkcjonował już zupełnie sprawnie, wynalazek został zamontowany specjalnej komisji technicznej wyłonionej przy pomocy Rady Naukowej Stowarzyszenia Techników.

W skład jej weszli m. in. prezes Stow. Techników, inż. W. Hajdukiewicz, prezes Rady Naukowej-Technicznej tegoż stowarzyszenia inż. I. Olszewski, teźże rady sekretarz inż. W. Jaciewicz, kierownik wydziału samochodowego województwa inż. W. Krukowski inż. Janowicz, oraz przedstawiciele wojskowości, automobiliżmu i t.p.

Komisja dokonała próby autobusu z motorem benzynowym, do którego wmontowany został wynalazek przez p.p. Kułaków przyrząd, (przyrząd sam był zakryty, bak benzynowy, opróżniony, a jakoś oleju gazowego komisyjnemu stwierdzono). Siedemnaście osób przejechało tym autobusem do Niemenczyzny, poczem Komisja sporządziła szczegółowy protokół, stwierdzając że użyty na próbie przyrząd, aczkolwiek niedokładnie działający, (dziś nie dokładności te zostały już przez konstruktorów całkowicie usunięte), umożliwił zastosowanie oleju gazowego do silnika przystosowanego do benzyny.

Po uzyskaniu tego orzeczenia konstruktorzy korzystając z bezinteresownej pomocy fachowej p.p. inż. Krukowskiego i Janowicza, w sensie ujęcia soty wynalazku w formę naukową, zgłosili go do Urzędu Patentowego. Opis został przyjęty i wynalazkowi przydzielono Nr. 36.956.

W międzyczasie konstruktorzy nie przestali pracować nad udoskonaleniem przyrządu i dziś już uzyskali zapewnienie i decydujących czynników, że autobusy komunikacji wileńskiej zaopatrzone w przyrząd wyżej opisaną będą dopuszczane do kursowania. Mówi się tu jedynie o ciężarówkach i autobusach wileńskich, gdyż motory działające przy pomocy omawianego przyrządu wydzielały dymek i czad, (tak, jak autobusy „Arbonu”), który za miastem nie może być uważany za poważną przeszkodę.

Istota wynalazku polega na następującym: Benzyna, jest produktem drogim (kg. kosztuje 1 zł. 05 gr.), nad jej zastąpieniem tańszymi materiałami pałkami bieżąco się już w oleju ludzi.

Takim tanim produktem, bo kosztującym zaledwie 36,7 gr. kilo jest olej gazowy, będący dalszym produktem destylacji ropy, (po benzynie i naftie) cóż, kiedy stosowanie jego w zwykłych motorach spalających uniemożliwia jego ciężkość.

Dla samozapłonu oleju gazowego potrzeba ciśnienia w cylindrach do 30 atmosfer, gdyż tylko przy temperaturze 3000 stopni może nastąpić wybuch, podczas gdy łatwopalna mieszanka benzynowa wybucha już przy 1200 stopniach (5 atmosfer ciśnienia).

Zadaniem braci Kułaków było więc wyaleźć przyrząd pozwalający olejowi grawemu zapalać się przy temperaturze niższej.

Do tego doszli i to jest właśnie ich ceną tajemnicą.

Wynalazek p.p. K. niewątpliwie będzie miał dla życia gospodarczego Polski, a może i całego świata ogromne znaczenie, gdyż pozwoli zmniejszyć koszty eksploatacji silnika o 60-70 proc. (samochodu, traktora, samolotu), uniemożliwiając pracę jego zarówno na benzynie, jak na materiałach ciężkopalnych jak: olej gazowy lub zwykły spirytus (gorzelańcy).

Prócz oleju gazowego, znacznie tańszego od benzyny i magazynowanego w wielkich ilościach na całym świecie, wynalazek p.p. Kułaków wysuwa kwestję spirytusu.

Mamy dziś jego nadmiar, m. in. że ilość czynnych gorzelnii, w porównaniu z okresem przedwojennym spadła do minimum. (W wileńskim okręgu mamy teraz 15 gorzelnii, a przed wojną było ich ponad 150).

Próby wprowadzenia spirytusu jako mieszanki samochodowej, nie dała większych rezultatów. Będzie to zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że obecnie spirytus stanowi 30 proc. mieszanki przy 70 benzyny, gdy przy zastosowaniu przyrządu braci Kułaków (jak twierdzi wynalazek) stosunek będzie odwrotny: 70 proc. spirytusu przy 30-tu dowolnej domieszce.

Dający się dziś słyszeć lament, z powodu nadprodukcji spirytusu, zdanem konstruktorów uciechnie po zastosowaniu ich wynalazku.

Panowie Kułakowie opatentowali nie sam przyrząd, a tylko istotę wynalazku — jako nowej koncepcji. Może znajdzie się konstruktor, który w porozumieniu z nimi udoskonał go, zbada naukowo, stworzy przewrót w automobiliźmie.

Dzisiaj stworzył on jeszcze przewrót — jest udoskonaleniem, dającym wyraźny efekt realny w postaci zmniejszenia kosztów eksploatacji motorów. A to już dużo.

Dla Wilna wynalazek ma specjalne znaczenie. Przedewszystkiem tu wkrótce zacznie być stosowany, a po drugie tu na miejscu, w warsztatach Państw. Szkoły Technicznej, wyrabiany do sprzedaży — na eksport, do innych miast — sąsiednich.

Dotychczas wyrabiane są one w zastosowaniu do dwóch typów samochodów: — Brookway i Chevrolet 6-cylindrowy jako najbardziej rozpowszechnionych u nas dla komunikacji zamiejscowej. W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

W. T.

# Radjo wileńskie

## CZWARTEK DNIA 25 LUTEGO, 1932

16,20: Lekcja francuskiego z Warszawy. 16,40: Codzienny odełek powieściowy. 16,50: Muzyka z płyt. P. Śniński w wykonaniu H. Caruso i Mercedes Scapri. 17,10: „Pojęcie piękności i higieny skóry w przedguście” — odczyt z Krakowa, wygł. dr. Fr. Walter, 17,35: Koncert kameralny z Warszawy, 18,50: Kom. Akad. Kola Misijnego, 19,00: „Skrzynka pocztowa Nr. 190” — listy radiosłuchaczy o m. Witold Huliewicz, 19,20: „Rytm i melodia” (cz. III) — pogadanka z cyklu muzykalnych wygł. prof. M. Józefowicz, 19,40: Program na piątek, 19,45: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy, 20,00: „Świat piękna u dzieci” — feljton, 20,15: Muzyka lekka z Warszawy, 21,45: „Rekordy w lotnictwie” — feljton z Warszawy, 22,30: Kom. i muzyka taneczna z Warszawy, 23,00: Kabaret (płyty).

**OGŁOSZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

Komornik sądowy W. Lesiński

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesiński zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, na zasadzie art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano, przy ul. Popłańskiej 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku należącego do Anny Niewiarowicz składającego się z urzędniczej mieszkanicy os. acowni g. na sumę 445 zł. tych na zastawienie pretensji Urzędu Gminy Ni-m. nczyn w sumie 400 złotych (z proc. i kosztami).

KINO MIEJSKIE  
SALA MIEJSKA  
„STREBOMSKA”

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS”

Od poniedziałku 22 lu ego, w godz. 4, 6 8 i 10.

**„ZAGŁADA OD WSCHODU”**

Najpotężniejszy film świata. Koncertowa orkiestra pod batką M. Salmickiego.

Kasa czynna od godz. 3 m. 30 do 10.

Cenę miścis: parter 60 gr. balkon 90 gr.

Dziś Arcy-film dźwiękowy Cygan śpiewł Ul. bierca całego świata i słynny amant Józef S. Hildkraut oczaruje wszystkich w swej najnowszej kreacji

**Brygada Helm**

**CYGAŃSKIE ROMANSE**

Niepospolita zaleta tego filmu jest muzyka w rewel. wykon. naj-lpszej na świecie kapeli cygańskiej Royal Tzigann Jazz. Dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD  
Mickiewicza 22  
tel. 15-28

Dziś Największy film świata

**BRACIA KARAAZOWY**

w g. niemiernieł powieści T. Destojewskiego. W rolach gl. znana aktorka rosyjska ANNA STEIN i FRITZ KORTNER. — Śpiewy rosyjskiej — Wspaniała wystawa! — Chór cyganów!

Nad program: Dodatek rysunkowy i tygodnik dźwiękowy P. x. Początek seansów godz. 4, 6, 8, 10,30. w dn. świąt nie o godz. 2 ej. Na pierwszy seans ceny zniżone.

Następny program: Film ze „Złotej Serji Polskiej” „ROK 1914 z Jawigą Smosarską i Witoldem Centi.

Dźwiękowe KINO „PAN”  
Wielka 47.  
tel. 15-41

Dziś Największy przeboj świata

**RAMON NOVARRO** w filmie dźwiękowym

**SEWILLA, MIASTO MIŁOŚCI**

Scenariusz według powieści „Zew Cizla”. Partnerką Ramona Novarro jest słodka, pełna anielskiego uroku Dorothy Jordan w r. o. h. pozostałych Renee Adore i Ernest Torrance.

Nad program: Dodatek dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,30. W dn. świąt o godz. 2 ej. Na pierwszy seans ceny zniżone.

Dźwiękowe Kino „STYLOWY”  
Wielka 36

Dziś Perła polskiej produkcji. Najciekawsze i najnowsze dźwięk. ar. uziło w g. powieści M. SROKOBRĘGIEGO

**KULTURALA (RAPSDJE D'AMOUR)**

P. l. Polny dźwiękowy dramat w 12 akt. To polska „Symfonia myśli”. To historia „wszechpotężnej miłości”. W rol. gl. czarno-białej piękna Agnes Petersen - Mozych nowa, Eugeniusz Bodo, Krystyna Ankiewicz i Michał - Wiktor Varconi

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ „PAPIER” w Wilnie

Lekarze

Dr. Med. Szyrwint

choroby weneryczne, skórne i moczopiętne. Wielka 19 od 9-13-7.

Kosmetyka

GABINET Kosmetyki i Lecznicy WILNO

Mickiewicza 31-4

urodę

Wypicie włosów, łupież. Indywidualne doborzenie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-11 W. Z. P. 1.

PARYŻANKA z uniwersyteckim wykształceniem poszukuje lekcyj francuskiego, od 5-6 wiecz. Wilno, Garbarska 1, m. 24.

RADA SPÓŁKI AKCYJNEJ pod firmą

**„Wileński Prywatny Bank Handlowy” Sp. Akc.**

niniejszym zawiadamia pp. Akcjonariuszów, zgodnie z §§ 27 i 28 Statutu Banku, że w dniu 21 marca 1932 r., o godzinie 6 ej po południu, w lokalu Banku w Wilnie, przy ulicy Ad. Mickiewicza Nr. 8, odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zgłoszenie i wybór przewodniczącego. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunek zysków i strat za rok 1931, podział zysków i udzielenie Radzie i Dyrekcji abstraktur. 3) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1932. 4) Ustalenie wynagrodzenia dla Władz Banku z wyboru. 5) Wybory członków Rady i Komisji Rewizyjnej. 6) Walne wnioski. Akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą złożyć w Dyrekcji Spółki Akcyjnej w Wilnie, swoje akcje, lub dowody depozytowe o złożonych w porównanie akcyjach w instytu jach kredytowych, najpóźniej do dnia 13 marca 1932 r., do godziny 12 ej w południe (§ 24 Statutu). Upoważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone w Dyrekcji Banku, nie później jak na 1 ty dni przed dniem Walnego Zgromadzenia (§ 25 Statutu). Termin ogłoszeń spraw dodatkowych (art. 57 Ust. o Sp. Akc.) upływa 7 marca 1932 r.

Licytacja

We czwartek 10 marca 1932 roku o godz. 10 tej rano odbędzie się w lokalu Sp. Akc. „Papierski”, Wilno, Jagiellońska 10, licytacja 2 traktorów Munktelsa 4 motorów Munktelsa — cena wywoławcza 25.000 zł. — 8 trylerów Marza — cena wywoławcza 3.000 zł. W razie niedościa do skutku pierwszej licytacji odbędzie się następną o godzinie 10 tej rano w gm. g. 10, Wielkiej 19, ob. dz. se. sprzedaż z licytacji należącego do firmy D. H. Piot